

ani, Polacy, mamy na sobie tego najlepszy do-
wód. Do innych nieszczęść, jakie nas gnębią w
Kongresówce przyłączyła się herezja maryawitów,
którym lud polski dał przezwisko kozłowitów
z łacy nazwiska moralnej inicjatorce tej szkodli-
wej sekty „mateczki“ Kozłowskiej.

Gdyby ta sekta ograniczyła swą działalność
tylko na sferę religijną już i to byłoby smutnym
faktem u nas, gdzie jedynomyślność religij-
na należy do tradycji narodowych. Ale oni poszli
jeszcze dalej, bo pozyskali sobie sprzymierzeńców
w żywiołach nieprzyjanych nam na gruncie poli-
tycznym. Większość prasy rosyjskiej z lubością
wypisuje się o tej schizmie, doradzając rządowi,
aby użył jej, jako atuta, w walce z katolicyzmem.
Łódzkie organy prasy niemieckiej zwracają
także baczną uwagę na postępy kozłowityzmu
i cieszą się nimi, jako objawem głupoty polskiej
i polskiego ducha niezgody.

A postępow tych lekceważyć nie można, pomi-
no zapewnień ze sfer klerykalnych, że kozłowi-
tyzm upada.

Owszem, w ostatnich czasach umacniają kozło-

małżeński między wdową po ś. p. Stanisławie Wy-
spiańskim, Teodorą a Wincentym Woską, gospoda-
rzem z Węgrzec, gdzie jak wiadomo mieszkali Wy-
spiańscy. Z pierwszego małżeństwa z ś. p. Stani-
sławem, pozostało czworo dzieci.

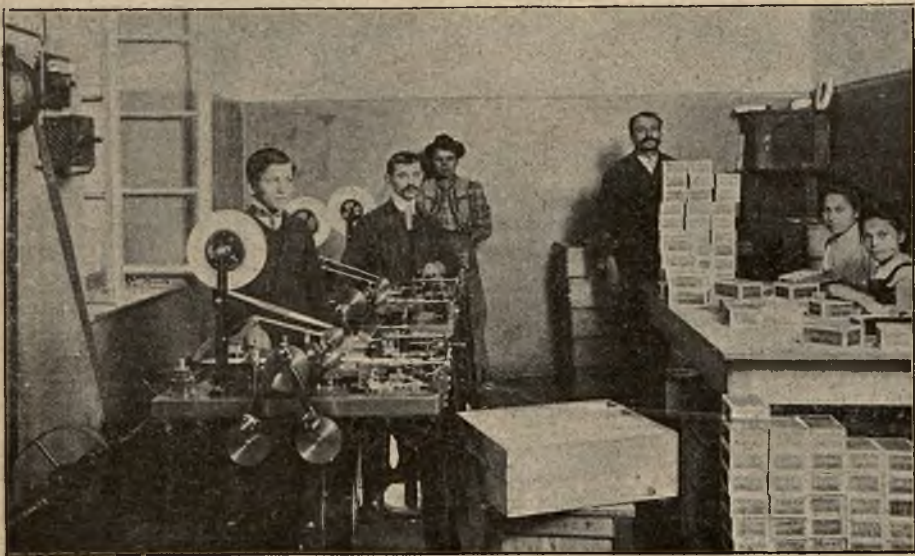
Wdowa, po jednorocznej prawie żałobie, zate-
skniła za słodyczami pożycia małżeńskiego, które
w zrozumieniu wieśniaczem, zasadzają się na po-
mocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego i
wspólnej pracy na roli, to też wybór jej padł o-
becnie na wieśniaka, który nie żywi wprawdzie
tak szczytnych ideałów, jak pierwszy jej mąż, i nie
zyska sobie takiej sławy w społeczeństwie, ale
zato ma silną dłoń do pracy i szczerą do niej
ochotę. Przy jego boku będzie wieśniaczce słu-
żyć spokojnie, niż przy boku uczone-
go męża, którego ideałów swym prostym rozumem
pojąć nie mogła, ani też do nich wznieść. Mimo
tej różnicy umysłowej była p. Wyspiańska dla
swego pierwszego małżonka dobrą, czułą i troskli-
wą żoną i kochającą dzieci matką, nie wątpimy
więc, że sieroty, po ś. p. Stanisławie pozostałe, i
nadal otoczy czułą opieką macierzyńską i tak nie-
mi pokieruje, aby go-
dnie mogły wstąpić

ka Rosya posiada jedną tylko fabrykę tutek pod
firmą „Katyk i Sp.“ w swej prastarej stolicy Mo-
skwie, ale i ta fabryka wyrabia tutki tylko w je-
dnym jedynym gatunku, i jest dopiero w pieluchach
w porównaniu z taką, na przykład fabryką, jak fa-
bryka „Kosmos“ Stanisława Wołoszyńskiego
w Krakowie.

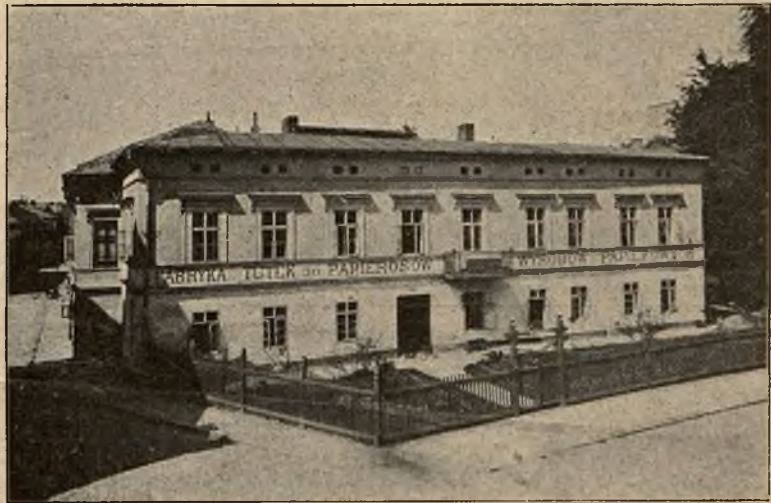
Historia zapoczątkowania tutkarstwa datuje
się w Galicyi od lat trzydziestu. Wtedy to powsta-
ło pierwsze większe przedsiębiorstwo tego rodzaju,
pod firmą F. A. Grigar w Krakowie. Znakomite
tutki t. z. „Grigarowskie“ z bibuły „Maïs i Hou-
blon“ są i dzisiaj jeszcze do nabycia w handlu
dawniej „Grigar“, obecnie „B. Wierzejski“
(Rynek główny A-B, róg Floryańskiej,
hotel Drezdeński). Pozatem funkcjonowały
sporadycznie rozmaite małe przedsiębiorstwa.

I po trzydziestu latach powstaje taki kwiat
przedsiębiorczości ludzkiej, jak fabryka „Ko-
smos“ Stanisława Wołoszyńskiego.

Przy oglądaniu całego zakładu uderza oko wi-
dza przede wszystkim nadzwyczajna czystość lo-
kalu i wielka elegancja w urządzeniu takowego.
Jest to bez zaprzeczenia jedna z najwzorowej u-
rządzonych fabryk tutek w Krakowie. Praca jest



Z dziedziny przemysłu papierowego: Wnętrze pracowni fabryki tutek Wołoszyńskiego



Z dziedziny przemysłu papierowego: Ogólny widok fabryki Wołoszyńskiego.

wielką swą pozycję, nabywając w Warszawie, Ło-
dź i t. d. place pod budowę kościołów i kaplic, oraz
tworząc co raz to nowe gminy swego wyznania
w Królestwie Polskim i na Litwie.

Rozumiejąc zaś dobrze, jak ważną rolę przy
każdej agitacji odgrywa prasa, założyli własny
tygodnik pt. *Maryawita*, wychodzący w Łodzi.

Załączone do niniejszego artykułu fotografie
przedstawiają: kozłowskiego księdza, niejakiego
Skolimowskiego, uchodzącego wśród sekciarzy za
bardzo tęgą głowę, zastępcę redaktora owego ty-
godnika, oraz wielki ołtarz w kościele maryawi-
ckim w Łodzi.

Ślub pani Wyspiańskiej.

W bieżącym tygodniu pobłogosławiony został
w kościele parafialnym w Raciborowicach związek

w ślady swego wielkiego Ojca, którym słusznie
szczęści się nasze społeczeństwo.

W bieżącym numerze podajemy portret wdowy
po ś. p. Wyspiańskim w otoczeniu czworga dzieci.

Z dziedziny przemysłu papierowego.

Jedną z gałęzi przemysłu, która może się po-
chwalić, że wyrusła na gruncie czysto galicyjskim,
jest fabrykacja tutek cygaretowych.

I dziwne, gdy na każdym innym polu w za-
kresie przemysłu, z wyjątkiem może przemysłu dru-
karskiego, Galicya dopiero pierwsze zowie kroki
stawia, wyrusła właśnie fabrykacja tutek w Ga-
licyi do rozmiarów imponujących, nosi wszelkie ce-
chy dzielnego przemysłu. Żaden kraj nie może się
takimi rezultatami w tym zakresie pochwalić. Ta-

przeważnie maszynowa. Cały proces sporządzania
tutek odbywa się na maszynach. Z całą zatem
śmiałością można powiedzieć, że każda tutka, która
z fabryki „Kosmos“ na świat wychodzi, zostaje
po raz pierwszy dopiero dotknięta przez rękę pa-
lącego. Cała robota odbywa się w całym znaczeniu
tego słowa automatycznie, maszyna zastępuje czło-
wieka.

Towar bez zarzutu. zewnętrzna szata, świad-
cząca o wielce wyrobionym estetycznym guście
przedsiębiorcy.

To też nie dziwnego, że wyroby z fabryki „Ko-
smos“ łatwy zbyt i chętnych odbiorców znajdują.



MAGAZYN KONFEKCJI I NOWOŚCI
DAMSKICH

Wacław Młoddecki

KRAKÓW

Rynek gł. L. 4.

parter i
I. piętro

Specjalny
dział
KONFEKCJI
materiałów
i przyborów
ŻAŁOBNYCH.

Urządza na przeciąg

4-ch dni od środy

2 grudnia :

największą wyprzedaż
Gwiazdkową!